

na klatce piersiowej usiadł sen;
to dziwne tak śnić od kilku dni:
unosił cię silny nurt, aż głowa roztrzaskała się o skały.
niby nic się nie wydarzyło, ale ciężko, jakby żar
napierał na brata w ostatniej fazie raka płuc.

tymczasem uśmiechasz się, zaczepiasz palcem.
wraz z pierwszymi śnieżynkami wypuszczasz skrawki listów:
*wczoraj mama dotknęła skalę, ma rozerwane udo,
ale nadal ładnie się uśmiecha.*
powiedz jej, żeby kupiła jeszcze piórniki, kalesony i kinder niespodziankę.
a ten, którego kiedyś nazwała nieodpowiedzialnym, który pewnego dnia odszedł,
niech nie wraca. czasem go sobie wyobrażam, ale to jak życie na marsie.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

allaska, dodano 14.05.2017 08:33

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.